Zaradny zając

Długouchy – tak nazywał się zając, który był znany w całym lesie ze swoich niezwykle długich uszu. Nie była to jednak jego jedyna charakterystyczna cecha. Miał również długie wąsy i długie łapy, dzięki którym potrafił wykonywać ogromne susy.

Najbardziej cieszył się jednak ze swoich uszu. Dzięki nim był rozpoznawalny i wszystkie zwierzęta doskonale wiedziały, że gdy zobaczą wystające zza krzaków długie uszy, to za nimi kryje się nie kto inny jak Długouchy.

Uszy były nie tylko znakiem rozpoznawczym zająca, lecz także pozwalały mu doskonale słyszeć. W końcu, jak wszyscy wiemy, właśnie do tego służą uszy.

Długouchy często wychwytywał dźwięki, których inne zwierzęta w ogóle nie słyszały. Dzięki tej niezwykłej zdolności mieszkańcy lasu chętnie przesiadywali w jego towarzystwie. Zając opowiadał im wtedy o wszystkim, co działo się w lesie po drugiej stronie rzeki.

Nikt z jego znajomych nigdy tam nie był. Nie dotarł tam również sam Długouchy, ale dzięki doskonałemu słuchowi wiedział bardzo dużo o życiu mieszkańców krainy leżącej za rzeką.

Mimo że obie części lasu rozdzielała jedynie niezbyt szeroka rzeka, każda z nich rządziła się własnymi prawami i miała odmienne zwyczaje.

W części lasu, w której mieszkał Długouchy, wszystkie zwierzęta raz w miesiącu wspólnie sprzątały okolicę, a następnie liczyły rosnące tam drzewa. Po drugiej stronie rzeki mieszkańcy również organizowali wspólne spotkania. Jak podsłuchał zając, śpiewali podczas nich piosenki, a na zakończenie zawsze sadzili jedno nowe drzewo.

W lesie Długouchego, gdy nadchodziła pora deszczowa, zwierzęta prały swoje futerka w spadających z nieba kroplach. Tymczasem po drugiej stronie rzeki mieszkańcy podczas deszczu urządzali tańce w kałużach, głośno pluskając wodą dookoła.

W jednej części lasu popularne były czwartkowe obiady, a w drugiej – sobotnie kolacje. Po jednej stronie organizowano zawody sportowe, a po drugiej odbywały się konkursy plastyczne.

Długouchy był zafascynowany zwyczajami mieszkańców sąsiedniego lasu. Jego największym marzeniem było zobaczyć miejsce, które dotychczas znał jedynie ze słuchu.

Pewnego dnia las nawiedziła straszliwa burza. Deszcz padał tak mocno, a wiatr wiał z tak ogromną siłą, że nikomu nie było w głowie ani pranie futerek, ani tańczenie w kałużach. Wszystkie zwierzęta pochowały się w swoich kryjówkach i czekały, aż niebezpieczeństwo minie.

Kiedy burza wreszcie ucichła, Długouchy wyszedł ze swojej norki i zaczął oglądać jej skutki. Wtedy zauważył, że wiatr przewrócił największe drzewo rosnące nad brzegiem rzeki.

Ogromny pień upadł w taki sposób, że połączył oba brzegi i utworzył naturalną kładkę. Po raz pierwszy mieszkańcy obu części lasu mogli bezpiecznie się odwiedzać.

Pierwszym śmiałkiem, który odważył się przejść po nowym moście, był oczywiście Długouchy. Tak bardzo pragnął poznać sąsiadów, że gdy tylko pojawiła się okazja, nie chciał czekać ani chwili dłużej.

Bez większych przygotowań wskoczył na pień i ostrożnie ruszył na drugą stronę. Jego długie łapy pomagały mu utrzymać równowagę, a uszy nasłuchiwały każdego szelestu.

Podczas wyprawy Długouchy zauważył, że obie części lasu były do siebie bardzo podobne. Rosły w nich takie same drzewa, kwitły podobne kwiaty i śpiewały te same ptaki. Inni byli jedynie mieszkańcy, a właściwie ich zwyczaje i codzienne zachowania.

Zwierzęta z drugiej strony rzeki serdecznie powitały nieznanego gościa. Długouchy opowiedział im o sprzątaniu lasu, liczeniu drzew, zawodach sportowych i czwartkowych obiadach. One natomiast zaprosiły go do wspólnego śpiewania, sadzenia drzew oraz zabawy w kałużach.

Wkrótce po przewróconym pniu zaczęły przechodzić kolejne zwierzęta. Mieszkańcy obu części lasu odwiedzali się coraz częściej. Uczyli się od siebie nowych piosenek, zabaw, przepisów i sposobów dbania o przyrodę.

Dzięki wzajemnym spotkaniom mogli lepiej poznać sąsiadów, ale również spojrzeć z innej strony na własne zwyczaje. Zrozumieli, że niektóre ich tradycje były wyjątkowe, a inne można było wzbogacić o pomysły przyjaciół mieszkających za rzeką.

Długouchy natomiast stał się przewodnikiem między dwiema częściami lasu. Dzięki doskonałemu słuchowi przekazywał ważne wiadomości, a swoimi długimi łapami szybko pokonywał drogę z jednego brzegu na drugi.

Poznawanie innych jest niezwykle ciekawe. Pozwala odkrywać nowe zwyczaje, lepiej rozumieć świat, a także dostrzegać to, co wartościowe w nas samych. Długouchy przekonał się, że czasami wystarczy odrobina odwagi i ciekawości, aby zamiast nieznajomych spotkać nowych przyjaciół.

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026